

Ks. Stefan Klajman  
Wieprz-Kraków

## Praca literacko-naukowa abp. Józefa Teodorowicza

### Wprowadzenie

W mowie pogrzebowej wygłoszonej 10 XII 1938 r., krakowski metropolita abp Adam Stefan Sapieha powiedział o twórczości abp. Józefa Teodorowicza: „Jego dzieła religijne, które znamy, są pełne gorącej miłości do Boga, są wypowiedziane językiem pięknym, są szerokie w swych pojęciach – a ponieważ miał dar modlitwy – wznosił się lotem duszy do Boga”<sup>161</sup>. Tak scharakteryzowana twórczość abp. Teodorowicza obejmuje prace naukowe, artykuły i kazania. Przyjrzyjmy się zatem jego działaniom na niwie literacko-naukowej ze szczególnym uwzględnieniem tematyki teologicznej. Trzeba pamiętać, że mówimy tutaj o pracach hierarchy, które zostały opublikowane i są dostępne. Zawieruchy wojenne i być może inne dramatyczne wydarzenia wpłynęły na to, że część jego pism zaginęła, inna znalazła się w rękach prywatnych lub jest niedostępna, przez co też nieznaną.

Na temat działalności literackiej abp. Józefa Teodorowicza ukazało się kilka opracowań. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje praca ks. Stanisława Gawlika pt.: *Życie i działalność arcybiskupa Józefa Teodorowicza* (Kraków 1988). Znany bibliista z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ks. prof. Piotr Stach w „Ateneum Kapłańskim” z podziwem wyrażał się o jego sumienności i umiejętności syntetycznego wiązania faktów historycznych z problemami, które niosły czasy współczesne<sup>162</sup>. Ks. Henryk Maguda w swej pracy zatytułowanej *Problematyka moralna w pismach Ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza* (Lublin 1983), odwołuje się do podejmowanych w dziełach ormiańskiego hierarchy zagadnień teologiczno-etycznych. Ponadto w kilku pomniejszych opracowaniach oraz artykułach prasowych autorzy zajmują się wybranymi aspektami nauczania arcybiskupa<sup>163</sup>.

Zamierzeniem abp. Józefa Teodorowicza było opracowanie studium nad życiem Chrystusa. W tym celu zgromadził odpowiednią literaturę, zaś w czasie swej podróży do Ziemi Świętej w roku 1911 zebrał wiele materiału źródłowego. Pierwotnie monografia poświęcona Chrystusowi miała liczyć 12 tomów. Autor, przynaglany przez współpracowników, opracowywał ją bardzo długo, uzupełniając wielokrotnie nowymi

<sup>161</sup> A. S. Sapieha, *Arcybiskup Teodorowicz – Mowa żałobna*, „Gregoriana”, 4(1938), s. 181-184.

<sup>162</sup> P. Stach, *Arcybiskup Teodorowicza działalność na polu biblijnym*, AK, 40(1948), t. 48, s. 77-82.

<sup>163</sup> ZSKK, bsygn., L. Chmieliński, *Chrześcijanin w świecie w świetle wielkopostnych konferencji radiowych ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza* pt. „Kuszenie Chrystusa”, Kraków 1995, passim, mps; tenże, *Arcybiskup Józef Teodorowicz o Akcji Katolickiej*, MH, 1996, nr 157, s. 12-19; J. Nowak, *Głosiciele miłosierdzia. Arcybiskup Józef Teodorowicz*, MH, 2000, nr 188, s. 88-110; nr 189, s. 53-58; nr 190, s. 77-80.



materiałami. Ostatecznie udało się wydać tylko trzy tomy: w roku 1932 *Od Betlejem do Nazaretu*, w roku 1936 *Od Jahwe do Mesjasza*, a w rok później *Herold Chrystusa na tle epoki*. Pozycje te opublikowane zostały w Poznaniu. Powyższe prace łączą w jedną całość wątek rozmyślań o treściach czysto naukowych z krytyką naukową i apologetyką. Służyć miały – zgodnie z intencją autora – „zbudowaniu dusz” oraz zachęcić do naśladowania Chrystusa.

Książka *Od Betlejem do Nazaretu* stanowi rodzaj pogłębionej refleksji nad dziecięcymi latami Pana Jezusa i utrzymana jest w tonie przeżyć natury duchowej. Praca *Od Jahwe do Mesjasza* została natomiast pomyślana jako forma polemiki z tezami prof. Tadeusza Zielińskiego, ujętymi w jego rozprawie pt.: *Hellenizm i judaizm*, kwestionującymi prawdy zawarte w Starym Testamencie. Arcybiskup wystąpił w swojej książce w obronie wielkości i wartości religijnych pism starozakonnnych Proroków. Pozycja *Herold Chrystusa na tle epoki* jest z kolei wnikliwym, psychologicznym portretem św. Jana Chrzciciela.

Czwarty tom biografii Chrystusa, zatytułowany *Brzask Ewangelii*, według zapowiedzi „Gregoriany”<sup>164</sup> miał ukazać się w 1938 r. Na łamach tegoż periodyku przedrukowano tylko jego fragmenty w formie artykułów: *Królestwo Boże*, *Nikodem*, *Rozmowa z Samarytanką*, *Moralność Królestwa Bożego*, *Scena w świątyni*. Ten czwarty tom według s. Barbary Żulińskiej CR, gotowy już do druku, czekał na wydanie, do kolejnych zaś części był zebrany bogaty materiał opatrzony licznymi refleksjami autora<sup>165</sup>.

Ważne miejsce w spuściźnie literackiej abp. Teodorowicza zajmują medytacje. Za jego życia ukazały się one w książce *Mnie żyć jest Chrystus* (Poznań 1919). Są to rozważania z zakresu teologii życia wewnętrznego oparte o wydarzenia biblijne: Zwiastowanie, Boże Narodzenie, połów ryb, a także poświęcone innym kwestiom: modlitwie, postowi, jałmużnie. Były to zaledwie szkice zagadnień, które w przyszłości autor pragnął rozwinąć.

Drugie dzieło *Okruchy ewangeliczne* (Lwów 1923) to bogaty w treść podręcznik do modlitwy, w którym autor umieścił rozważania w oparciu o fragmenty Ewangelii. Pośmiertnie opublikowano jeszcze jedną publikację abp. Teodorowicza zatytułowaną *Z Jezusem Chrystusem* (Kraków 1947). Była to ostatnia drukowana praca hierarchy, dotycząca teologii życia wewnętrznego, ukazująca drogę rozwoju własnej doskonałości we współpracy z łaską Bożą. Autor podkreślał, że wszelka świętość i doskonałość ostatecznie sprowadzają się do aktu miłości Boga.

<sup>164</sup> „Gregoriana” – ilustrowany religijno-kulturalny dwumiesięcznik lwowskiej archidiecezji ormiańskokatolickiej, wydawany w latach 1935-1938 pod redakcją ks. Dionizego Kajetanowicza i protektoratem abp. J. Teodorowicza. Tytuł pochodzi od imienia patrona archidiecezji św. Grzegorza Oświeciciela. Czasopismo nawiązywało do zawieszzonego miesięcznika „Posłaniec św. Grzegorza”. Adresowane było do inteligencji ormiańskiej. Dwumiesięcznik ten zawierał rozprawy biblijne, kazania abp. Teodorowicza, artykuły społeczno-polityczne (m.in. o hitlerystyce i masonerii), literackie (m.in. prof. Stanisława Pigionia), recenzje książek religijnych, a także stałą kronikę poświęconą historii i kulturze Ormian zwłaszcza polskich, działalności Stowarzyszenia Dzieci Maryi oraz zakładów wychowawczych im. J. Torosiewicza. Czasopismo zawieszono po śmierci abp. Teodorowicza. B. Modzelewska, „Gregoriana”, w: *EK*, t. 6, red. zbior., Lublin 1993, kol. 133.

<sup>165</sup> „Gregoriana”, 3(1937), nr 5-6, s. 113.

Medytacje są również cennym źródłem wiedzy o samym abp. Teodorowiczu, umożliwiając bowiem poznanie jego duchowości. Mają formę osobistych rozmów z Panem Jezusem. Ukazują pragnienie autora: życia dla Chrystusa i w Chrystusie, podziw dla bezgranicznej Bożej miłości oraz głęboką pokorę dyktowaną świadomością własnej grzeszności<sup>166</sup>.

W roku 1931 ukazała się we Lwowie książka zatytułowana *Życie wewnętrzne. Podług nauk konferencyjnych ks. Piotra Semenienki CR*, z przedmową abp. Teodorowicza. Wydawcy ofiarowali tę pozycję ormiańskiemu pasterzowi określając go mianem najlepszego znawcy i miłośnika systemu ascetycznego ks. Piotra Semenienki CR. W przedmowie, hierarcha przeprowadził gruntowną analizę nauczania popularnego zakonnika, wzbogacając ją swymi refleksjami oraz podkreślając przy tym, że jego pisma ascetyczne nie przedawniły się i nadal zajmują w literaturze duchowej pierwszorzędne miejsce<sup>167</sup>.

Analizując publikacje abp. Teodorowicza na temat działalności wybitnych kapłanów, należy także w tym miejscu przytoczyć opublikowany w „Gazecie Kościelnej” artykuł pt.: *Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński*<sup>168</sup>. Autor snuje rozważania o osobie i działalności byłego warszawskiego metropolity i carskiego zesłańca, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jego duchowość oraz zaangażowanie w życie Kościoła.

Inną ważną pozycją w twórczości abp. Józefa Teodorowicza jest praca pt.: *Zjawiska mistyczne i ich tłumaczenia*, wydana w Poznaniu w 1933 r. Autor podejmując problem skuteczności metod badawczych w dziedzinie poznania autentyczności zjawisk mistycznych, nie wypowiadał się na temat ich autentyczności, lecz polemizując z niektórymi współczesnymi prądami myślowymi w tej dziedzinie wskazywał, że w badaniach tych olbrzymią rolę odgrywa poprawna metoda badawcza. Arcybiskup podkreślał przy tym, że na katolickich uczonych spoczywa obowiązek poznania najnowszych osiągnięć naukowych w dziedzinach, które mogą okazać się pomocne w rozwiązaniu problemu. Ponadto winni oni ukazywać w swych pracach granicę dzielącą psychologię od samej mistyki.

Sięgając po dzieła teologiczne abp. Teodorowicza i przeprowadzając ich analizę, należy zauważyć, że jego działalność literacka na tym polu to rezultat stałej pracy nad tekstami natchnionymi i pedagogią.

Po dość pobieżnym zapoznaniu się z dorobkiem literackim ormiańskiego hierarchy, warto zastanowić się nad pytaniami: kim dla autora był Chrystus? Czym była dla niego Ewangelia i w jaki sposób starał się wzywać do naśladowania Jezusa oraz realizacji Jego wskazań?

<sup>166</sup> S. Gawlik, *Życie i działalność*, passim.

<sup>167</sup> J. Teodorowicz, *Przedmowa*, w: *Życie wewnętrzne. Podług nauk konferencyjnych ks. Piotra Semenienki CR*, Lwów 1931, s. IX-XXVII.

<sup>168</sup> Tenże, *Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński*, GK, 3(1895), s. 363-364, 372-374.

## 1. Jezus Mistrzem i Panem

Analiza nauczania arcybiskupa zawartego w jego dziełach teologicznych ukazuje nam obraz Jezusa, który dla autora jest Mistrzem i Panem otaczającym człowieka swoją bezgraniczną miłością. Chrystus stanowi fundament życia wierzącego i źródło wewnętrznej harmonii. Zbawiciel przyciąga człowieka, aby żył dla Boga. Jeżeli chrześcijanin chce zrozumieć i odnaleźć siebie, winien umiłować Chrystusa i żyć dla Tego, który pragnie, aby człowiek ofiarował mu bez reszty swoje serce oczyszczone poprzez wierną i usilną pracę. Życie Chrystusa w nas powstać może jednak tylko na gruzach i usunięciu miłości własnej oraz zaufania we własne siły.

Chrystus nie tylko stwarza nowego człowieka, ale również pomaga mu trwać w łasce i podtrzymuje nowe życie. Przemiana naszego wnętrza dokonuje się wyłącznie na mocy współdziałania ze Zbawicielem. Chrystus poprzez Ducha Świętego jest rzeźbiarzem ludzkiej duszy, człowiek zaś ma swoją pracą dopełnić tego dzieła. Stosowną odpowiedzią jest miłość i podjęcie służby; wzbudzenie ambicji pragnienia, by Jezus wzrastał w człowieku<sup>169</sup>. Arcybiskup modlił się słowami: „Kto dotarł do tego punktu życia wewnętrznego, iż rozumie, że sam ma zniknąć za Ciebie, o Jezu, ten zrozumie wszystko”<sup>170</sup>.

Zdaniem arcybiskupa, cała filozofia miłości kryje się w tym, by coraz więcej szukać Chrystusa, a coraz mniej siebie. Jest to praca ciągła, polegająca na odnajdywaniu Jezusa i szukania Go na nowo<sup>171</sup>. Pragnienie miłości Chrystusowej winno być tak silne, by strawiło wszelkie pragnienie ziemskie. Kto pragnie być z Jezusem, ten w pragnieniu tym obejmuje wszelki trud złączony z cnotą, krzyżem oraz umartwieniem<sup>172</sup>. Służąc Chrystusowi, człowiek zyskuje wielką godność. Przez skruchę osiąga przebaczenie grzechów, łaska zaś Zbawiciela pomaga mu pokonać namiętności, poznać prawdę objawioną, a także cele ziemskiego życia. Człowiek obdarowany miłością Syna Bożego, im więcej wyrzeka się siebie, tym bardziej duchowo wzrasta. Uczy się prawdziwej mądrości wewnętrznej, pozwalającej mu poznać i pokonać miłość własną, ambicje i słabości, a kierować się w życiu mądrością Bożą.

Podstawą spotkania z Chrystusem jest pokora. Pielęgnując tę cnotę, człowiek przyjmuje postać uległego sługi, który w Chrystusie szuka dopełnienia siebie i zostaje wzbogacony. Drugim ważnym elementem życia wewnętrznego jest szukanie i podporządkowanie się woli Bożej, a potem umiłowanie i życie w prawdzie oraz odrzucenie próżności i ambicji. Taka postawa chroni człowieka od pokus i zapobiega rezygnacji z drogi Ewangelii. Kolejnym krokiem jest ufność, która polega na świadomości, że Jezus kocha człowieka, a Jego miłość jest aktywna i twórcza.

Więź pomiędzy ziemskim życiem człowieka a życiem wiecznym podtrzymywana jest przez miłość rodzącą dobre czyny i utwierdzona przez łaskę Jezusa. Zdaniem abp.

<sup>169</sup> Tenże, *Okruchy Ewangeliczne*, Lwów 1923, s. 24.

<sup>170</sup> Tenże, *Z Chrystusem Jezusem*, Kraków 1947, s. 49.

<sup>171</sup> Tenże, *Okruchy*, s. 301.

<sup>172</sup> Tamże, s. 354.

Teodorowicza tylko ta miłość jest twórcza, która opiera się na wierze i miłości Jezusowej, ponieważ stwarza w duszach wiernych zaczyn świętości, będący zadatkami szczęścia wiecznego.

## 2. Jezus wzorem

Mysłą przewodnią dla chrześcijanina winno być pragnienie dźwignia krzyża za Jezusem, który jest wzorem dla każdego ucznia. Rozwijając tę refleksję, arcybiskup mówił o krzyżu zewnętrznym i wewnętrznym. Krzyż zewnętrzny to wszelakie doświadczenia, natomiast krzyż wewnętrzny to umiłowanie pokuty i ekspiacji. W ubóstwie duchowym należy pokochać to, że z siebie nic człowiek nie może uczynić, jest to ciągle zmaganie się z naszą naturą, jej protest i ból.

Życie wewnętrzne to przestrzeń, gdzie walczą egoizm i łaska<sup>173</sup>. Abp Teodorowicz zaznaczał, że nie jest ono jeszcze pełnym życiem, jak długo oplata się wokół siebie. Jego zdaniem dusza wpatrzona w Jezusa powinna wpatrywać się w potrzeby bliźnich, nie bacząc na siebie i w swych działaniach kierując się poświęceniem i oddaniem<sup>174</sup>. Oddanie się Chrystusowi to ukrzyżowanie siebie. Naśladując Zbawiciela trzeba stawiać sobie pytanie: czy nie biorę z naśladowania tego wyłącznie tego, co mnie napędza entuzjazmem, a nie porzucam tych wartości, które są trudne? Jezus żąda bowiem zupełnego oddania się dla Królestwa Bożego, zaś w swoim nauczaniu neguje połowiczność. Królestwo Boże jest rzeczywistością duchową i dlatego tak bardzo zależy od zupełnego wyrzeczenia.

Zagrożeniem dla Królestwa Bożego w człowieku jest każde opóźnienie, lenistwo, rezygnacja albo oglądanie się wstecz. Arcybiskup zwracał uwagę właśnie na to, że miłość do Zbawiciela nie może być tylko częściowa, dlatego trzeba w życiu zauważać drobne sprawy. Życie wewnętrzne, im głębsze i bogatsze, tym w krótszą można je ująć formę, ostatecznie świętość sprowadza się do aktu: „Kocham Cię Jezu”<sup>175</sup>.

## 3. Pismo święte stanowi pokarm duchowy

Wszystkie rozważania arcybiskupa oparte są na systematycznej analizie, jak też coraz głębszym rozumieniu Ewangelii. Drogą prowadzącą do wcielania Ewangelii w życie jest praktykowanie miłości bliźniego, którą ormiański hierarcha określał jako pracę w miłości Chrystusowej. Autor na tym polu akcentował znaczenie wrażliwości, otwarcia na drugiego człowieka, a także wytrwałości. Stawiał pytanie: „Czy przemawia do mnie obcy ból? Czy umiem go odczuć i zrozumieć? Czy stać me serce na inicjatywę w pomocy bliźniemu? Gdy zaś wzruszony dołą bliźniego podjąłem się, by nieść mu wspomnienie,

<sup>173</sup> J. Teodorowicz, *Z Chrystusem Jezusem*, s. 30.

<sup>174</sup> „W doskonałej miłości Bożej, obejmującej sprawiedliwych i grzesznych, tkwi główny motyw miłości bliźniego, włączającej w swoją orbitę i miłość nieprzyjaciół. Z tymi motywami idą w parze motywy moralne, związane z Chrystusem, Jego naśladowaniem, z potrzebą, by się stać Jego godnym, obawą, by nie być uczniem mistrza niegodnym”. Tenże, *Królestwo Boże*, s. 13.

<sup>175</sup> Tamże, s. 42.

czym też wytrwał w tym dzieleniu miłosierdzia. Czuć potrzeba ból obcy nawet, gdy się nie odzywa i ręki nie wyciąga<sup>176</sup>. Zdaniem arcybiskupa, autentyczna realizacja Ewangelii jest zawarta w wyrzeczeniu się ludzkiej pociechy, pragnieniu uszczęśliwiania bliźnich mimo niewdzięczności, znoszeniu samotności oraz opuszczenia, obfitowaniu w pokój i pełnię moralnej siły. Zwracając się do kapłanów podkreślał, że zanim innym zacznie się przepowiadać Ewangelię, trzeba zwrócić uwagę na własną pokutę, wyrzeczenie i wiarę<sup>177</sup>. Bóg czeka, aż w duszy obudzi się poczucie własnej nędzy, a następnie uwielbienie Stwórcy. Wtedy usłyszeć można wezwanie: „Teraz łowić będziesz ludzi”<sup>178</sup>.

Przyjmowany przez kapłanów Chrystus pragnie zmienić ich serca w ofiarne ołtarze i tym samym ściśle zjednoczyć się z nimi poprzez złączenie ich cierpień i zadośćuczynień ze swą ofiarą. Kapłan winien zatem odznaczać się na wzór Jezusa wrażliwym i miłującym sercem.

#### 4. Modlitwa w życiu ucznia Jezusowego

Arcybiskup w swych publikacjach wielokrotnie powracał do ukazania znaczenia modlitwy ucznia Jezusowego, wzywając do osobistego spotkania ze Zbawicielem. W modlitwie widział szkołę, w której człowiek kształtuje swą duszę, by zgodnie z poleceniem Zbawiciela stała się godna przynależności do Królestwa Bożego<sup>179</sup>. Niejako tłem modlitwy jest przekonanie o własnej bezsilności i zarazem bezgraniczne zaufanie Bogu. Szczególnie ważnym rodzajem modlitwy jest prośba o dary nadprzyrodzone. Bóg, znający potrzeby człowieka, udziela mu swej łaski, lecz owocność tego daru musi być przezeń wyproszona. W czasie modlitwy dokonuje się nieustanna wymiana pomiędzy Stwórcą udzielającym łaski i odnawiającym życie wewnętrzne, a pełną nadziei duszą człowieka, pragnącego swego uświęcenia. Modlitwa wzbudza i podtrzymuje życie Boże w człowieku. Brak modlitwy osłabia w duszy wszelkie dobre pragnienia i sprawia, że zostają one unicestwione przez przyziemne żądze. Modlitwa to sprowadzenie duszy

<sup>176</sup> J. Teodorowicz, *Z Chrystusem Jezusem*, s. 220.

<sup>177</sup> „Chociaż Jezus w Ewangelii podaje przebogate motywy nagród za wierną służbę, to jednak w gruncie rzeczy dusza ma się wspierać jedynie na poczuciu spełnionej powinności. Służba Boża jest więc przede wszystkim obowiązkiem”. Tenże, *Moralność Królestwa Bożego*, „Gregoriana”, 3(1937), nr 3, s. 126.

<sup>178</sup> Tenże, *Z Chrystusem Jezusem*, s. 124.

<sup>179</sup> „Modlitwa, więc jest wielką szkołą urabiającą dusze dla tych stanów wewnętrznych, które z niej czynią naprawdę dziecko i pozostawiają jej warunek wejścia do królestwa. [...] Dlatego Bóg, wychowawca dusz, zwleka z darem, o jaki dusza prosi, dlatego tylko, ażeby na próbę wystawić jej ufność i przez próbę ją urobić. [...] Podczas kiedy inny przedmiot modlitwy może mieć zastrzeżenia i spełnia się prawie zawsze, ale nie zawsze w tej formie, w jakiej ktoś prosi, to za to najcenniejszy przedmiot modlitwy o ducha dobrego nie ma zastrzeżeń. Święty Łukasz pisze: «Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą». A więc, chociaż łaska w duszy działa samorzutnie, to jednak owoc tych działań, duch ożywiający i tworzący doskonałość, musi być wymodlony i wyproszony. Dzieje się to nie dlatego, jakoby Ojciec niebieski potrzebował się dowiadywać, czego nam potrzeba, «albowiem wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie». Ale modlitwa usilna jest potrzebna dlatego, by była ustawiczna wymiana w udzielaniu się Bożym odtwarzającym życie wewnętrzne duszy, a duszą samą, zawsze w akcji modlitwy unicestwiającej się, zawsze ufną, zawsze żądną i pragnącą, dziękującą i adorującą”. Tenże, *Moralność Królestwa Bożego*, s. 120-122.

do unii z Chrystusem. Abp Józef Teodorowicz zachęcał więc do adoracji, która w jego ujęciu stanowiła odpoczynek ducha przed Najświętszym Sakramentem. Warunkiem owocnej adoracji jest unicestwienie siebie, a otwarcie serca dla Jezusa. Ponadto zwracał uwagę na doniosłość medytacji, która dopomaga człowiekowi, by wszystko czynić, kochać, myśleć w duchu miłości do Jezusa. Udoskonaleniu naszego wnętrza służą: modlitwa prośby, komunie duchowa, lektura duchowa i akty umartwienia.

Ormiański hierarcha, wypowiadając się na temat postawy podczas modlitwy, ukazywał wartość milczenia prowadzącego do zjednoczenia wewnętrznego. Pełne skruchy, ufności i upokorzenia milczenie ma większe znaczenie niż słowa<sup>180</sup>. Kontynuując rozważania arcybiskup dowodził, że w życiu wewnętrznym przy pierwszym spotkaniu ze złem odwołujemy się do naszego sumienia, gdyż bez tej zasady dusza najczęściej w walce z żywiołem zła przegrywa. On sam jednak proponował, by odwołać się nie tyle do sumienia, co wprost do Jezusa. Trzeba przy tym powstawać i iść naprzód, wierząc w miłosierdzie Boże.

Zyskanie odpuszczenia grzechów dokonuje się podczas spowiedzi, ale chodzi też o to, aby podjąć walkę i pozbierać się z apatii, lenistwa i postępować dalej na ewangelicznej drodze. Koniecznym warunkiem skuteczności tej walki jest częsty rachunek sumienia, poczucie żalu i skruchy wewnętrznej. Każdy akt skruchy i żalu za grzechy jest bowiem oddaniem chwały Sercu Bożemu, a nadto kryje w sobie zasoby prawdziwej radości. Dialog z Jezusem Chrystusem polega na szukaniu Go we wszystkim, pragnieniu życia dla Niego, poświęceniu siebie i oddaniu wszystkiego. Modlitwa jest też zabieganiem o pełną radość, czyli taką, aby żyć z Chrystusem i w Chrystusie. Na tym polega umiejętność współdziałania z otrzymaną łaską. Dopiero w pełni „odziany Jezusem” człowiek może wyjść na spotkanie z trudami życia i tak połączyć ducha wewnętrznego z zewnętrzną karnością, umartwieniem i krzyżem<sup>181</sup>.

## 5. Wychowawca

Szczególnym tematem w rozważaniach abp. Józefa Teodorowicza jest wychowanie. Autor pisał: „Egoistycznym wychowaniem jest to, które mówi tylko: zrób to, bo dobrze wyjdiesz. Zaraz odwołuje się do egoizmu. Fałszywa przyjaźń tak samo”<sup>182</sup>.

Zdaniem hierarchy, wychowanie bez chrześcijańskiego ducha skazane jest na niepowodzenie, gdyż nauczania człowieka nie można ograniczyć tylko do przekazu wiedzy. Prawdziwe wychowanie polega na kształceniu umysłu i serca. Wychowywać to znaczy dotrzeć do duszy człowieka i prowadzić do jej rozwoju. Należy zaszczyć w sercu dziecka ideał miłości Chrystusa, by mogło w tym świetle rozwijać się i dążyć do zjednoczenia ze Stwórcą. Pozwoli to młodym ludziom walczyć skutecznie z namiętnościami, rozwijać miłość i szlachetne ideały.

<sup>180</sup> Tenże, *Z Chrystusem Jezusem*, s. 9.

<sup>181</sup> Tamże, s. 199.

<sup>182</sup> Tamże, s. 129.

Wychowanie – w ujęciu arcybiskupa – winno polegać na formowaniu podopiecznego na wzór Jezusa. To ewangeliczne podejście wysuwa na pierwszy plan troskę o jakość ucznia i mocno akcentuje osobistą odpowiedzialność za spotkanie z Jezusem. To jest zawsze aktualne podejście, bo przypomina nam, że człowiek ochrzczony jest „światłością świata”.

Jak to określił autor artykułu zamieszczonego w „Przeglądzie Katolickim”<sup>183</sup>, abp Teodorowicz był jednym z najsubtelniejszych kierowników duchowych. Nie tylko przez słowo pisane trafiał do dusz, kierował nimi także jako spowiednik i rekolekcjonista. Odznaczał się wielką wrażliwością na stany duchowe człowieka, niezwykłą trafnością i roztropnością w radzie. Pochylał się nad człowiekiem, dotykając delikatnie bolesnych strun duszy. Ta sama wrażliwość na ludzkie sprawy cechowała go we wszystkich relacjach życiowych. Jako arcybiskup był bezpośredni, prosty, skromny i uprzejmy. Wszyscy, którzy się z nim stykali, odchodzili podniesieni na duchu, dotknięci jego urokiem, wysoką kulturą, znajomością najszerszych horyzontów myśli ludzkiej. Dominowało przy tym w całej jego strukturze duchowej tchnienie nadprzyrodzoności. Człowiek i kapłan, myśliciel i mąż stanu, badacz i powiernik dusz – zespolili się w nim w kompletną całość. Ku niemu też zwracać się będzie potomność i zawsze w nim znajdzie obfite światło, wskazanie i natchnienie.

Podsumowując rozważania na temat działalności literackiej abp. Józefa Teodorowicza na niwie teologicznej, warto sięgnąć do jego osobistych notatek. Jedna z nich pochodząca z roku 1936, zawiera następujące uwagi:

„1) Dzień każdy uważać za ostatni i to nie w wyobraźni, bo to jest realna możliwość.

2) Iść na spotkanie śmierci z pragnieniem jej – to jest istota rzeczy. Ekspiacja win w ostatniej rozgrywce jest tylko możliwą przy pragnieniu śmierci.

3) Iść z ufnością na jej spotkanie. Na to mi Pan Jezus uratował życie, bym przed śmiercią rozbłysnął w Nim i przez Niego.

4) Zbiór łask we mnie duży, więc mogę być dobrej myśli.

5) Cały kierunek życia mojego wewnętrznego jest taki, że bezpośrednio gotuje na śmierć. Polega on bowiem na tym, by wyjść ze siebie, a więc już teraz i to w pełni kontynuować je lepiej, pełniej, głębiej niżli śmierć to czyni. Ona tylko na ciebie się zatrzymuje... A tu przez ten akt wchodzę aż do śmierci sobie i umieram w najwewnętrzniejszych skrytkach duszy. Śmierć, która wyzwala z ciała nic sama nie wprowadza, ona tylko niszczy. Tymczasem przez ten akt zasadniczy śmierci sobie, ja wychodząc ze siebie, wprowadzam Chrystusa, który jest treścią mego życia pośmiertnego”<sup>184</sup>.

Arcybiskup Teodorowicz w swych pracach teologicznych ukazywał Kościół, jako Królestwo Boże na ziemi. W wykładzie poświęconym pogłębieniu życia wewnętrznego i darom nadprzyrodzonym, wskazał na fundamentalne znaczenie pokory, wierności prawdzie i konieczności współpracy z łaską Bożą. Podkreślał wartość życia sakramentalnego i nakazanych przez Kościół praktyk religijnych, szczególnie modlitwy. Uważał, że

<sup>183</sup> *Śp. Arcybiskup Józef Teodorowicz*, PK, 44(1938), nr 51, s. 857.

<sup>184</sup> „Gregoriana”, 4(1938), nr 4, s. 201.



życie człowieka winno być przepełnione wiarą, nacechowane heroiczną nadzieją i wzbogacone objawiającą się w czynach miłością, która zaowocuje godnym postępowaniem. Miłość, będąca źródłem dobrej woli, stanowi warunek wejścia do nieba. Królestwo Boże w duszy człowieka polega na panowaniu Boga i uczestnictwie natury ludzkiej w świętości Boga. Wierzący powinni pamiętać, że ich życie nie może być oderwane od otaczającej rzeczywistości, lecz powinno zaowocować uczynkami miłosierdzia i apostołstwem.

Niewątpliwie, pomimo upływu wielu lat, nauczanie abp. Józefa Teodorowicza zachowało w dużej mierze swą aktualność.

